

Elektrycy i ich pasje – Witold Leszczyński

Wielu elektryków w zadziwiający sposób potrafiło połączyć w sobie różne, często przeciwstawne talenty. Byli lub są wykształconymi i uzdolnionymi inżynierami, ale też świetnymi muzykami, tancerzami, śpiewakami, dziennikarzami lub sportowcami. Często swoje zamiłowanie do innych pasji potrafili doskonale powiązać z pracą w wyuczonym zawodzie. Niejednokrotnie całkowicie poświęcali się ulubionej dyscyplinie dalekiej od profesji elektryka.

Witold Leszczyński (ur. 16 sierpnia 1933 w Łodzi, zm. 1 września 2007 tamże) – reżyser, scenarzysta i operator filmowy, pedagog. Po ukończeniu Wydziału Elektroniki na Politechnice Warszawskiej (1951-55) pracował jako inżynier elektroakustyk w kinematografii. Ukończył Wydział Operatorski (1959) i Reżyserski (1962) w PWSFTViT w Łodzi (dyplom w 1967). Od 1997 wykładowca w PWSFTViT. Leszczyński był jednym z najoryginalniejszych polskich reżyserów. Jego kino kojarzy się z niezwykle wrażliwym spojrzeniem na ludzi żyjących w głębokiej harmonii z naturą. Carl Dreyer (duński reżyser filmowy, uznawany za jednego z największych mistrzów w historii kina) mówił: *„Interesuje mnie nie obraz akcji, lecz akcja obrazu”*. Leszczyński często powoływał się na to zdanie. Jego filmy mają zazwyczaj staranną kompozycję obrazów, uporządkowanych, oczyszczonych ze zbędnych detali. Pierwszymi filmami z jego nazwiskiem w czołówce były: „Mansarda” Konrada Nałęczkiego (1963, współpraca reżyserska) i „Przygoda noworoczna” Stanisława Wohla (1963, operator kamery). Zadebiutował jako reżyser poetyckiego filmu „Żywot Mateusza”, będącej adaptacją powieści „Ptaki” autorstwa norweskiego pisarza Tarjei Vesaasa (1967). Obraz ten, z tytułową kreacją Franciszka Pieczki, został entuzjastycznie przyjęty w kraju i za granicą, otrzymując m.in. nagrodę im. Andrzeja Munka, Złotą Kaczkę, Grand Prix MFF dla Młodzieży w Cannes oraz I nagrody na MFF w Adelaide – Auckland, Valladolid i Kolombo. Zapewnił twórcy uznanie i możliwość późniejszej współpracy ze Skandynawami. Po realizacji rozczarowującej „Rewizji osobistej” (1972, wspólnie z Andrzejem Kostenką) i gwiazdorsko obsadzonych „Rekolekcji” (1977), z powodzeniem podjął się ekranizacji słynnej powieści Edwarda Redlińskiego „Konopielka”, z doskonałymi kreacjami Krzysztofa Majchrzaka i Anny Seniuk (1981, Nagroda Główna Jury FFFF w Gdyni, nagroda główna krytyki MFF w Haugesund). W 1985 r., już po samobójczej śmierci Edwarda Stachury, reżyser powrócił do tekstu „Siekierzady”, na nowo pisząc scenariusz filmu (jego pierwszą wersję napisał wspólnie ze Stachurą na początku lat 70-tych) i realizując dzieło, które przyniosło mu Złote Lwy na FFFF w Gdyni, Złote Grono podczas Lubuskiego Lata Filmowego w Łagowie, Nagrodę Szefa Kinematografii oraz laur Berlinale – nagrodę Forum Młodego Kina. Po ośmiu latach przerwy ponownie poddał się urokowi skandynawskiej literatury, realizując, tym razem w koprodukcji polsko-norweskiej film „Koloss” wg powieści Finna Alnaesa pod tym samym tytułem (1993). W 2001 r. nakręcił jedyny w karierze spektakl dla Teatru Telewizji – „Wielki świat”, będący adaptacją opowiadania Radka Knappa „Franio” oraz otrzymał kolejny laur FFFF w Gdyni oraz jedyną nominację do Orła za reżyserię „Requiem” wg scenariusza Edwarda Redlińskiego. Był to ostatni film, który udało mu się dokończyć. W 2007 r. podjął się realizacji obrazu „Stary człowiek i pies”, jednak uległ wypadkowi w

trzecim dniu okresu zdjęciowego filmu. Zmarł dwa tygodnie później w Łodzi. Reżyserii filmu po tych, jakże smutnych wydarzeniach, podjął się wcześniejszy współpracownik Leszczyńskiego, autor zdjęć do „Żywota Mateusza”, Andrzej Kostenko. Poza fabułami, Leszczyński ma na swoim koncie dwa filmy dokumentalne: „Życie po szwedzku” produkcji szwedzkiej (1974) oraz „Przemysłowy Instytut Elektroniki – 78” (1978). Był również autorem zdjęć do takich filmów jak, m.in.: „Pełnia” Andrzeja Kondratiuka (1979), szwedzkiego filmu „Zapomniana Europa” (1966) i duńskiej produkcji sci-fi „Człowiek, który wymyślił zbrodnię” (1966). W 2005 r. był drugim reżyserem dość głośnego filmu Janusza Majewskiego „Po sezonie” (2005). W 1995 r. został wyróżniony Honorową Nagrodą Jańcio Wodnik na Ogólnopolskim Festiwalu Sztuki Filmowej „Prowincjonalia” w Słupcy koło Konina. *„Interesuje mnie kino osobiste. Chcę robić tylko takie filmy, które mnie żywo obchodzą – zarówno jeśli chodzi o treść, jak i o formę”* – mówił na początku swojej kariery filmowej, do samego końca wcielając w życie te właśnie słowa, co uczyniło z niego jednego z najbardziej oryginalnych twórców kina polskiego.

Źródła:

culture.pl

film.wp.pl

Zdj. m.archiwum.stopklatka.pl